Nr. 3. Kraków, 19 stycznia 1906. Rok XXIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

W sprawie emigracyi robotników rolnych za granicę i braku rąk do pracy na roli w kraju.
Sposób obliczania czystego dochodu z gospodarstwa — podał Adam Wiśniewski.
Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców — (c. d.) napisał Stefan Bojanowski.
Sprawy bieżące.
Rozmaitości.
Wiadomości handlowe.

W sprawie emigracyi robotników rolnych za granicę i braku rąk do pracy na roli w kraju.

Sejmowa Komisya administracyjna zdając podczas ostatniej sessyi Sejmu krajowego sprawę z przedłożenia Wydziału krajowego o publicznych Biurach pośrednictwa pracy powołanych do życia ustawą z dnia 16-go marca 1904, Nr. 56 Dz. u. kr. poruszyła znowu sprawę już przedtem niejednokrotnie w prasie i na zebraniach rolniczych roztrząsaną, a dla ekonomicznych w szczególności zaś rolniczych stosunków naszego kraju bardzo doniosłą: sprawę tłumnej emigracyi robotników rolnych za granicę przy równoczesnym dotkliwym, z roku na rok się powiększającym braku robotnika rolnego w kraju.

Pogląd Komisyi Sejmowej na ten niezdrowy i podwójnie, bo dla robotników i pracodawców szkodliwy objaw sięga w głąb istoty rzeczy: nie przeoczając bowiem szkodliwej agitacyi prywatnych przedsiębiorców, zwłaszcza pokątnych, którzy własnego tylko interesu szukają w exporcie jak największej liczby robotników za granicę a zwłaszcza do Niemiec i przy nie dość sprężystem zachowaniu się Władz kompetentnych, rzemiosło swoje wykonują, dopuszczając się nieraz jaskrawych nadużyć, — Komisya główną przyczynę tego zła upatruje w zjawisku ekonomicznem; a mianowicie: w dotychczasowym systemie robocizny rolnej, stosowanym z małymi wyjątkami przez ogół rolników w Galicyi — i zgodnie z tem założeniem kładzie główny nacisk na zastosowanie środka zaradczego nie administracyjnego, lecz ekonomicznego, doradzając usilnie zmianę dotychczasowego systemu robocizny. Oto wywody Komisyi:

„Aby wyrównać podaż pracy i popyt za pracą w kraju z korzyścią dla robotnika i pracodawcy, należy dążyć do zmiany dzisiejszych stosunków w gospodarstwie rolnem pod względem najmu dziennego robotnika, mianowicie w tym kierunku, żeby robotnik znaleść mógł zarobek na cały sezon roboczy, t. j. od wiosny do zimy a przynajmniej na pewien dłuższy okres roboczy, więc wiosenny, letni lub jesienny. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że jedną z najważniejszych przyczyn, która wywabia robotnika za granicę, jest fakt, iż tam znajduje robotę kontraktową od wiosny do zimy, że więc ma zapewniony drogą umowy zarobek na cały ten przeciąg czasu".

„Stosunki robotnicze w gospodarstwach naszych zdawna opierają się na utrzymywaniu bardzo nielicznej czeladzi stałej, potrzebnej do obsługi inwentarza, cała zaś robocizna rolna dokonywaną jest przez najemnika dziennego, którego w pewnych okresach używa gospodarstwo w bardzo znacznej liczbie, a poza tem zupełnie się bez najemnika obchodzi. Są to stosunki przestarzałe i pod tym względem pójść musimy za przykładem innych krajów sąsiednich, jak n. p. Księstwa Poznańskiego i urządzić się w ten sposób, aby przez stosowny podział pracy i przez odpowiednie zestawienie zapotrzebowania sił roboczych na rok następny, oznaczyć z góry, jaka liczba robotnika potrzebną będzie dla danego gospodarstwa, tak, ażeby przez cały sezon roboczy stale znalazła zatrudnienie i odpowiedni zarobek. Na takie uregulowanie stosunków wpływać by mogła stopniowa akcya agitacyjna, zainicyonowana przez c. k. Tow. rolnicze i Wydziały Rad powiatowych, zwłaszcza w tych okolicach, gdzie w najgorętszych czasach robót rolnych odczuwać się daje brak robotnika.

„Chodziłoby więc o to, aby pracodawcy rolni w dobrem zrozumieniu swojego interesu zdobyli się na krok stanowczy, zbadali naprzód potrzebę najmu w swoich gospodarstwach, obliczając się tak, ażeby pracę dokonywaną od czasu do czasu większą liczbą dziennego najemnika zastąpić pracą akordową i wykonywaną stale przez mniejszą ilość robotnika kontraktowego. W ten sposób wykalkulowaną ilość najemnika winniby pracodawcy zgłosić następnie przed upływem roku kalendarzowego do Biura, podając okres czasu na jaki stale najemnika potrzebują.

Istotnie działalność publicznych Biur pośrednictwa pracy, mających po za sobą zaledwie nie cały rok istnienia, wykazała już praktycznie pewną ważną lukę w ustroju naszego targu pracy w zakresie robotników rolnych, a mianowicie zupełny brak równowagi między podażą a popytem robotników sezonowych w rolnictwie. Na udowodnienie tego faktu wystarczy wskazać dwie tylko cyfry: w ostatnim tygodniu marca 1905 miały nieliczne, w tym czasie istniejące Powiatowe Biura pracy zgłoszonych około 2,500 robotników sezonowych, zapotrzebowanych zaś tylko 150! Podaż przewyższała wtedy sze-

snastokrotnie popyt, a podobny lub gorszy jeszcze stosunek utrzymywał się przez całą wiosnę t. j. do końca kwietnia, a to nie biorąc zupełnie w rachubę robotników, którzy domagali się pracy wyłącznie za granicą kraju.

W zjawisku tem ujawnia się niewątpliwie oddziaływanie wychodźtwa sezonowego do Niemiec na stosunki w kraju. Tam przyzwyczaił się robotnik nasz do kontraktowej umowy o pracę na cały sezon. Taka umowa zapewnia mu z góry zatrudnienie i zarobek na dłuższy czas: od wiosny do jesieni, jest zatem z punktu widzenia robotnika korzystniejszą, aniżeli system dziennego najmu, stosowany w gospodarstwach rolnych w kraju.

Z faktem tym rolnicy muszą się liczyć i dostosować się do zmienionych warunków zwłaszcza, że tendencya ku uzyskaniu pracy sezonowej będzie wśród robotników coraz ogólniejsza i coraz intenzywniejsza. — Wypróbowawszy i zrozumiawszy raz korzyści pracy sezonowej, robotnik nietylko nie zechce wrócić sam do dorywczego najmu dziennego, ale nadto udzieli swoich spostrzeżeń i doświadczeń krewnym, znajomym i sąsiadom, stając się temsamem skuteczniejszym agitatorem emigracyi, niż płatni agenci zawodowi.

Kwestya więc przedstawia się tak: rolnictwo galicyjskie potrzebuje wielkiej ilości robotników, a tysiące robotników potrzebują pracy; pracodawcy jednak ofiarują pracę z dnia na dzień, robotnicy zaś żądają zajęcia na cały sezon.

Ponieważ z przyczyn wyżej podanych niemożliwy jest powrót robotników do dziennego systemu najmu pracy, przeto jedyną drogą wyjścia jest zmiana systemu robocizny po stronie pracodawców, zastąpienie najmu dziennego najmem sezonowym. Ewolucya w tym kierunku jest nieunikniona, jak nas uczą dowodnie stosunki u zachodnich sąsiadów, a kto się prędzej dostosuje do zmienionych warunków, ten prędzej przebędzie przesilenie.

Trzeba się zatem zdobyć na krok stanowczy zastąpić robotnika dziennego robotnikiem sezonowym. W niejednem gospodarstwie stało się to już siłą konieczności, ale chodzi o to, żeby się odbyło wszędzie, gdzie się odczuwa brak r. botnika.

Rzecz ta wymaga oczywiście zastanowienia i kalkulacyi gospodarczej.

Punktem ciężkości proponowanej zmiany jest niewątpliwie fakt, iż zmiana systemu najmu pracy łączy się ściśle z podwyższeniem kosztów robocizny. Przeciętny koszt najemnika dziennego czy tygodniowego, będzie zawsze niższym, aniżeli koszt robotnika zakontraktowanego na dłuższy przeciąg czasu. W zamian jednak za wyższe koszta znika niepewność i ryzyko, czy w chwilach najgorętszych znajdzie się potrzebna ilość rąk roboczych. Nadwyżka kosztów odgrywa tu rolę premii asekuracyjnej przeciw możliwym stratom wyniknąć stąd mogącym, że n. p. zbiory odbyły się w czasie niewłaściwym z powodu braku lub przynajmniej niedostatecznej ilości robotnika. Gdy zaś innego środka zabezpieczenia się przed takiemi stratami niema, przeto dążność do posługiwania się robotnikiem kontraktowym jest także postulatem zasady gospodarności.

Również nie powinna rolników odwieźć od przedsięwzięcia tego koniecznego kroku możliwość zmowy robotników, bo:

a) robotnik sezonowy więcej będzie miał interesu w dotrzyman u kontraktu, niż robotnik dzienny,

b) przy zawieraniu umowy można postanowić, że pewna część płacy dziennej ma pozostać aż do końca sezonu, jako rękojmia dotrzymania warunków kontraktu,

c) wreszcie możliwość zmowy i przy obecnym systemie robocizny istnieje, jak uczy doświadczenie.

Zadaniem też publicznych Biur pośrednictwa pracy będzie postarać się o to, aby pracodawca zamówioną ilość robotników istotnie na termin otrzymał.

Zadanie to jednak Biura będą mogły spełnić tylko w takim razie, jeżeli otrzymają zamówienia od pracodawców dość wcześnie, zanim robotnicy zostaną zakontraktowani za granicę.

„Sprawa używania robotników sezonowych jest piekącą dla zachodniej części kraju, gdzie emigracya czasowa przybrała już bardzo wielkie rozmiary: (najmniej 60.000 ludzi rocznie), ale nie jest też bez znaczenia dla powiatów wschodniogalicyjskich. Sztucznie przez ruskie organizacye polityczne wywołany ruch wychodźczy pośród ludności wiejskiej ruskiej, jest na razie dopiero w początkach i nie przekroczył liczby około 8.000 wychodźców w roku 1905, jednak w każdym razie rozpoczął się i jest prawdopodobnem, że będzie się rozszerzał, a to już czyni sprawę użycia pracy sezonowej także w Galicyi wschodniej aktualną“.

To też podejmując i rozwijając myśli rzucone przez sejmową Komisyę administracyjną, Komitet c. k. krakowskiego Tow. rolniczego zwraca się do wszystkich praktycznych rolników, którzy się w swojem gospodarstwie posługują pracą najemną, z podwójną prośbą:

1) aby celem wszechstronnego oświetlenia sprawy zabrali głos i swoje spostrzeżenia, uwagi, potrzeby i życzenia podali do wiadomości krajowego Biura pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym, czy to przez omówienie w prasie codziennej lub peryodycznej zwłaszcza rolniczej, czy to w drodze korespondencyi z podpisanym Komitetem, czy wreszcie przez bezpośrednie zniesienie się z krajowem Biurem pośrednictwa pracy.

2) aby we własnym interesie bezzwłocznie przystąpili do obliczenia, jaka ilość robotnika sezonowego potrzebna im jest do wykonania wszystkich robót polnych od wiosny do jesieni i aby ilość tę z całem zaufaniem podali najbliższemu publicznemu Biuru pośrednictwa pracy, najpóźniej w ciągu stycznia r. 1906.

Równocześnie Komitet odnosi się do Krajowego Biura pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym z przedstawieniem tych żądań rolników, które podniesiono podczas dyskusyi przeprowadzonej w tym przedmiocie na posiedzeniu Komitetu oraz z prośbą, aby na żądanie stron udzielało im w tym względzie wszelkiej pomocy i informacyi oraz ile możności uwzględniało stosunki i potrzeby zgłaszających się rolników.

Wzywając niniejszem wszystkich rolników-pracodawców do współdziałania podjętej akcyi, Komitet wyraża nadzieję, że na tej drodze jedynie można osiągnąć naprawę naszych stosunków rolniczych i oddać rzetelną usługę rozwojowi ekonomicznemu kraju.

Z Komitetu c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Sposób obliczania czystego dochodu z gospodarstwa.

Dokończenie.

Wszystkie zapasy jakie w gospodarstwie posiadamy, szacujemy według cen targowych, odtrącając koszta wywozu itp. Tutaj uzyskamy jak największą dokładność tylko wtenczas jeżeli nie spuścimy się na remanenta wykazane rejestrami, tylko każdy produkt zależnie od jego jakości staramy się przeliczyć, przemierzyć lub przeważyć. Na uzupełnienie stanu czynnego w inwenturze wpisujemy wierzytelności i stan kasy, a suma poszczególnych wycenionych wartości, stanowi cały majątek gospodarstwa. Chcąc teraz wypośrodkować majątek czysty z jakim rok gospodarczy rozpoczęliśmy spisujemy wszystkie długi (stan bierny) i odejmujemy go od stanu czynnego. W ten sposób spisana inwentura starczy na 5—10 lat a zmiany, jakie z końcem każdego roku uwidocznimy, dadzą nam obraz czy w ciągu roku majątek gospodarczy rzeczywiście się zwiększył lub zmniejszył i o jaką kwotę.

Kończąc opis postępowania przy spisie inwentury muszę wrócić jeszcze do sposobu szacowania gruntów ornych łąk i lasów. Szacowanie lasu nie przedstawia większych trudności dla leśnika, którego wezwać musimy, jeżeli sami nie posiadamy odpowiednich do tego wiadomości. Chcąc szacować grunta orne i łąki, musimy znać cenę kupna całego majątku, a odciągnąwszy od niej wartość oszacowanych przedmiotów stojących na gruncie, otrzymamy jako różnicę wartość areału.

Aby się dowiedzieć jaka część z obliczonej wartości arealu przypada na łąki, a jaka na role, to po uwzględnieniu ich jakości, bierzemy taki stosunek w jakim stoją do siebie rzeczywiście płacone ceny za 1 mórg łąki i roli. N. p. jeżeli za mórg roli płacą 500 kor., a za mórg łąki 800 kor. to rozdzielamy wartość arealu w ten sposób, aby cena 1 morga roli stała w stosunku do ceny 1 morga łąki jak 5:8. W razie gdy cena kupna majątku jest nam niewiadomą, bierzemy tą cenę, jaką stosownie do miejscowych warunków za całość gospodarstwa osiągnąć by się dało. Nie możemy jednak przy szacowaniu brać jako podstawę ceny, n. p. jednego morga, jaką ewentualnie moglibyśmy przy częściowej sprzedaży otrzymać, gdyż tutaj chodzi nam głównie o wartość użytkową arealu a nie o cenę sprzedażną która nieraz przynosi wartość gruntu dwa albo i trzy razy. Dla rolnika (nie spekulanta) gleba jako taka, bez budynków, siły nawozowej, inwentarza żywego i martwego, przedstawia bardzo małą wartość, gdyż bez kapitału obrotowego i pracy, dochodu z niej wyciągnąć nie można (wyjątkowo jako z pastwiska), wstawianie więc ceny uzyskanej z parcelacyi byłoby z gruntu fałszywe, a to nietylko z przyczyn wyżej podanych, lecz dlatego, że ceny te zależne są od zamożności miejscowych kupców (którzy nieraz za gorszy grunt lepiej płacą), a następnie, że uzyskane ceny za pewną część obszaru nie dają nam pewności, że i za resztę te same uzyskamy i zdarza się często, że z powodu braku popytu, nie rozparcelowaną resztę obszaru sprzedajemy nawet niżej wartości użytkowej. Raz wstawionej do inwentury ceny na cały majątek nie możemy, jak już poprzednio powiedziałem, co roku zmieniać dlatego n. p., że ktoś nam więcej za niego ofiaruje, gdyż zwyżka ta musiałaby być uwzględnioną w czystym dochodzie, jako zwiększenie się majątku, a zwiększony przez to dochód, byłby fikcyjnym i porównując go z dochodem roku poprzedniego, nie mielibyśmy prawdziwego obrazu czy dochód w poprzednim roku był większy czy mniejszy. Jeżeli ceny ziemi do tego stopnia dojdą w górę, że szacunek z przed pięciu lub dziesięciu laty jest stanowczo za nizki, to wtenczas zakładamy nową Księgę inwentury, skutkiem czego przyjęte większe ceny wpłyną tylko na stopień oprocentowania włożonego kapitału, dokładnego zaś obrazu rentowności gospodarstwa w porównaniu z ubiegłemi latami nam nie zaciemnią.

Mając w powyższy sposób przygotowane książki rachunkowe, obliczenie czystego dochodu z całości gospodarstwa nie przedstawia już żadnych trudności, a ogólne zestawienie opracowujemy w następujący sposób.

Ogólny przychód kasowy wynosi	13493·00
Od tego odliczamy przychody nie pochodzące z gospodarstwa lub nie tyczące się danego roku z rubr. 6-ej	740·60
Przychód kasowy z gospodarstwa brutto razem .	12752·40
Do tego doliczamy zwiększenie się wartości z końcem roku szacowanych pojedynczych części gospodarstwa, zaczynając od wartości gruntu a kończąc na wierzytelnościach (jeżeli wartości z końcem roku się nie zmieniły, lub są mniejsze to je tutaj nie uwzględniamy, prócz zmniejszenia się długów, które tutaj wpisać należy). Np. wartość była z początkiem roku Kor. 3500, a z końcem Kor. 3720, więc wartość się zwiększyła o . .	220·00
Wartość zapasów zboża zwiększyła się o	130·00
Wierzytelności zwiększyły się o	180·00
Następnie kwotę wydaną na utrzymanie osób nie należących do gospodarstwa (według rejestru produktów), tutaj obliczona na	1110·00
Wreszcie dodajemy wartość czynszową mieszkania zajętego przez osoby nie należące do gospodarstwa	300.00
Ewentualne koszta utrzymania koni wyjazdowych	400·00
Razem przychód z gospodarstwa	15092·40

Od rozchodu kasowego w kwocie		13493·00
Odciągamy rozchody niegospodarcze z rubr. 6-ej	8202·00	
Część rozchodów z rubr. 7-ej, t. j. udział osób pozagospodarczych we wspólnych wydatkach w gotówce na utrzymanie domu według obliczenia	1145·66	9347·66
Rozchód gospodarczy w gotówce wynosi		4145·34
Doliczyć tutaj musimy wszelkie zmniejszenie się wartości pojedynczych gałęzi gospodarczych z końcem roku, a także ewentualne zwiększenie się długów i tak n. p. wartość budynków z początkiem roku wynosi 15. 500.		
Po odtrąceniu $1^1/_2{}^0/_0$ amortyzacyi wartość budynków zmniejszyła się o		232 50
W razie gdy postawimy nowy budynek, to wartość jego dodajemy do przychodu. Zmniejszenie wartości koni roboczych wynosi		150·00
Długi gospodarstwa zwiększyły się o		90·00
Doliczyć tutaj możemy należytość za użycie koni wyjazdowych w gospodarstwie (jeżeli utrzymanie ich dodaliśmy do przychodu) n. p.		60·00
Razem rozchód gospodarczy wynosi		4677·84
Przychód gospodarczy wynosi . . .	15092·40	
Rozchód gospodarczy wynosi . . .	4677 84	
Czysty dochód wynosi	10414·56	

Wiedząc z inwentury jaki kapitał mamy umieszczony w gospodarstwie łatwo obliczyć jego oprocentowanie.

Jakiegokolwiek systemu rachunkowości użyjemy do obliczenia czystego dochodu, czy to będzie rachunkość pojedyncza lub podwójna, włoska, amerykańska i niemiecka, więcej lub mniej szczegółowa w obliczeniu rentowności pojedynczych działów gospodarczych, to jeżeli przy obliczeniach będziemy się opierać na jednych i tychsamych źródłach, rezultat końcowy musi być ten sam. Powyższy sposób obliczenia czystego dochodu daje nam nadto dokładny obraz w przychodach, 1) przychodów w gotówce, 2) zwiększenia się wartości poszczególnych działów gospodarczych, 3) przychodów, które w prawdzie w gotówce nie wpłynęły ale w ciągu roku wpływać były powinny, za dostarczone produkta osobom nie należącym do gospodarstwa. W rozchodach mamy obraz 1) wydatków w gotówce, 2) zmniejszenia się wartości pojedynczych działów gospodarczych z końcem roku, 3) z wydatków, które gospodarstwo powinno było zapłacić a nie zapłaciło, za różne świadczenia osób trzecich na rzecz gospodarstwa czynionych.

Myślą przewodnią w powyższym opisie sposobu obliczenia czystego dochodu było wykazanie, że nawet przy bardzo małym nakładzie pracy, t. j. przy zapisywaniu głównie tych obrotów, które pochodzą z poza gospodarstwa, możemy już mieć pewien pożytek i ewidencyę czy rentowność gospodarstwa z roku na rok się zwiększa lub zmniejsza.

Adam Wiśniewski.

Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców

przez

Stefana Bojanowskiego.

Ciąg dalszy.

Sąd międzynarodowy, w skład którego wchodzili z Galicyi panowie: hr. Juliusz Dzieduszycki i hr. Wilhelm Siemieński, a jako zastępcy: Edward Dzwonkowski i Erazm Wolański przyznał p. Chelczyńskiemu, dyrektorowi jarczowieckiego stada: „Medal dla

współpracowników", — natomiast hr. Juliusz Dzieduszycki, jako członek sądu międzynarodowego, zrzekł się prawa do nagród.

Cesarz Franciszek Józef, który nie zapomniał swej bytności w Jarczowcach — przybył w towarzystwie króla Wiktora Emanuela na plac wystawy, aby zobaczyć jarczowieckie konie, — a witając uprzejmie hr. Juliusza, przedstawił go królowi włoskiemu w ten sposób: „Permettez Sire, que je Vous présente le Comte Dzieduszycki, le premier éleveur de mon empire". — Kolekcya „jarczowieckich arabek" zwracała na wystawie wiedeńskiej powszechną uwagę znawców, lubowników koni i szerokich warstw licznej publiczności, która nie mając pojęcia co to za konie, z zajęciem i z pewnem zdumieniem patrzała na te nieznane, a prześliczne okazy krwi wschodniej myśląc, że one z pustyni Arabii, czy też Persyi, albo może z Afganistanu przez Jarczowce wprost na bruk wiedeński przybyły. — Hipolodzy i ludzie fachowi, podziwiając szlachetność, piękne formy, regularne i przepyszne chody, a nawet i harmonijną budowę jarczowieckich koni, krytykowali jednak dwie rzeczy: lekkość kalibru i wzrost mały, — bo najroślejsza z wystawionych klaczy mierzyła 15, 5′, a najmniejsza 14, 3′.

Hr. Juliusz zmarł bezpotomnie we Lwowie 23 stycznia 1885 r., a stado w Jarczowcach, przez sukcesora zwinięte zostało.

VI.

Jezupol, Jabłonów, Taurów, Pełkinie i Zarzecze.

Świetność jarczowieckiego stada trwała przeszło ćwierć wieku i czas ten słusznie nazwać można „erą hr. Juliusza Dzieduszyckiego", bo hr. Juliusz był wówczas wyrocznią dla hodowców oryentalnych koni, a przez niego wychowywane reproduktory i matki odgrywały wtedy rolę pierwszorzędnego znaczenia w szerokiej hodowli krajowej. — Jak wiele stad posiłkowało się przez te ćwierć wieku materyałem hodowlanym jarczowieckich koni, trudno wyliczyć i trudno sprawdzić, bo wówczas hodowcy mniej jeszcze jak dzisiaj pisali, — a w Jarczowcach samych, więcej, lepiej i dokładniej konie chowano, — aniżeli notowano nazwiska sprzedanych, lub przez hr. Juliusza do chowu darowanych ogierów i klaczy. Śmiało jednak i bez żadnej przesady powiedziec można, że w tym czasie nie było w Galicyi, a nawet i dalej stajni wychowującej oryentalne konie, któraby nie miała przynajmniej jednego reproduktora, lub matki z jarczowieckiego stada.

Całkowitem milczeniem nie można pominąć tych, z Jarczowiec pochodzących ogierów, które rozszedłszy się po szerokim świecie, w miejscowej lub ogólniejszej hodowli koni krwi wschodniej jako reproduktory wybitniejszą odegrały rolę i dla tego też do dziś dnia u hodowców w żywej pozostały pamięci. I tak: Adsgar w Radowcach, — Turchmen w Radowcach i w Rajtarowicach, — Abu-Chejl w Sławucie i Białocerkwi, — Merdżamkir również w Sławucie i Białocerkwi, — Abiat i Hindostan w Chorostkowie, — Feruk-Chan w Sławucie, — El-Kahr w Balinie, — Ptak w Babolnie i na wielu stacyach w Galicyi, — Bagdad II również w Babolnie, — Ben-Azet w Lippicy, — Step w Taurowie i w Krasnostawcach, — Mlech w Kołodziejówca, — Barog w Chodaczkowie, — jarczowiecki Feruk-Chan i Krzyżyk w Taurowie, — Abukir w Rychcicach, — Ben-Bagdad i Fontana w Dylągówce, — Pielgrzym w Izydorówce i Krasnostawcach, — Luby w Krzywem, — Królewicz w Żerdziu, — Kirgiz w Mielnicy, — El-Kebir w Jezupolu, — Emir w Baranowie, — Jul w stadzie Korytowskich, — Presspapier (po Bagdadzie) w stadzie Waszkiewiczów — i wiele, bardzo wiele innych jeszcze ogierów, których nazwiska ze zwiniętemi stadami tam zginęły, gdzie dzisiaj zamiast koni chowają bydło rogate i trzodę chlewną.

Po śmierci hr. Juliusza, jarczowiecka fortuna i tamtejsze stado przeszły w drodze spadku na hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, zaszczytnie znanego posła do Rady państwa, dzisiejszego Prezesa Koła polskiego w Wiedniu, tłomacza dramatów Szekspira, filozofa, autora „Messyanizmu", „Aten", „Historyi malarstwa włoskiego" i wielu innych dzieł cennych, — a syna ś. p. hr. Władysława, — brata hr. Juliusza. Hr. Wojciech Dzieduszycki, objąwszy Jarczowce, wybrał w tamtejszem stadzie 12 najlepszych, a przytem najwięcej rodowych klaczy i posłał je do swego majątku Jezupola, gdzie w ten sposób powstała nowa latorośl dawnego, świetnego „jarczowieckiego" stada. Reszta koni rozsprzedaną została w r. 1885 na licytacyach i rozeszła się między ludźmi. Część z nich zginęła tam, gdzie konia oryentalnego nie umiano szanować i zaprzestano go chować, — natomiast druga część dostała się w dobre ręce właścicieli jabłonowskiego, taurowskiego, pełkińskiego i dzisiejszego zarzeckiego stada, a więc w ręce tych niewielu hodowców w Galicyi, którzy pozostając konsekwentnie wiernymi dawnej tradycyi i patrząc bystrzejszem okiem cośkolwiek dalej w przyszłość hodowli koni szlachetnych, nie porzucili ani na chwilę chowu koni czystej krwi wschodniej — i doczekali się tej przewidywanej ery, w której wobec nagle obudzonego zrozumienia wysokich zalet oryentalnego konia — koń ten stał się dzisiaj ponownie gorąco pożądanym i wielce poszukiwanym materyałem hohowlanym do odświeżania krwi w stadach prywatnych i w pierwszorzędnych zagranicznych pepinierach rządowych. — Hr. Lehndorf, kupiwszy przed dwoma laty od ks. Czartoryskiego w Poznańskiem karogniadego „Dzialf-Amira" po „Mohorcie" od „Ładnej Hafiski", — ogiera taurowskiego chowu, w liczniejszem towarzystwie wyraził się o koniach naszych w ten sposób: „Galizien hat noch Gold in seinen orientalischen Gestüten!".

Zaszczytnie znany kierownik pruskich stad rządowych trafną zrobił uwagę o naszych koniach krwi wschodniej, — ale my zachęceni tą uwagą do dalszego chowu, w sposobie prowadzenia go idźmy za przykładem Anglii, która jedyna jedna z konia oryentalnego największe umiała wyciągnąć korzyści, a idąc za jej przykładem nie zapominajmy ani na chwilę o tej najważniejszej hodowlanej zasadzie: że tylko co do zdrowia, siły, wytrzymałości i dobrego temperamentu wypróbowane ogiery i klacze, do chowu użyte, mogą podtrzymać i spotęgować gatunek i użytkowość u nas wychowywanych oryentalnych koni!

Jezupol

(stacya poczt.-telegr. i kolej w miejscu).

Jezupol, miasteczko w obwodzie stanisławowskim — położone prześlicznie przy ujściu Bystrzycy do Dniestru, w dawniejszych czasach Czeszybiesami zwane, było

ratowania złamań, zwichnięć, ran, krwotoków, otruć, oparzeń, utonięć, zamarznięć, uduszeń, przenoszenie chorych i rannych. Prelegent: Dr. K Zgórski — 3 godz. wykładu. VII. O własnościach nasion rolniczych i ostrożnościach przy ich zakupnie. Sposoby badania i oceny, Stacye oceny nasion, firmy nasienne kontrolowane, plombowanie nasion, listy gwarancyjne. Prelegent: radca dr. Ign. Szyszyłowicz. 2 god. wykładu. VIII. O sadownictwie rolniczem. Znaczenie sadownictwa w gosp. rolnem, zakładanie i utrzymanie sadów, obsadzanie dróg drzewkami. Prelegent: J. baron Brunicki — 2 godz. wykładu. IX. Z rachunkowości rolniczej. Czysty dochód, inwentura, tantyema. Prelegent: K. Turski — 2 godz. wykładu. X. Włości rentowe. Znaczenie i warunki zakładania włości rentowych, organizacya tej instytucyi. Prelegent: dr. cam. A. Rodakiewicz.

Wykłady powyższe w połączeniu z demonstracyami, odbywać się będą w czasie podanym codziennie od 8 — 12 względnie do 1-ej. W godzinach popołudniowych uczestnicy kursu zwiedzać będą instytucye rolnicze, lub z rolnictwem w związku będące, mianowicie: akademię rolniczą i Stacyę chemiczno-rolniczą w Dublanach, Stacyę botaniczno-rolniczą we Lwowie, rzeźnię miejską, znaczniejsze składy maszyn rolniczych i nasion. Wieczorem odbywać się będą wspólne pogadanki na temat kwestyj w wykładzie poruszanych.

Rozmaitości.

Zbyt na buhaje i knury. Do Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie (ul. Kopernika 19 II p). zgłaszają się coraz liczniej włościanie o pośrednictwo w zakupnie rasowych świnek i knurków z chlewni zarodowych oraz buhajków ras oldenburskiej, simentalskiej i czerwonej krajowej. Właściciele obór i chlewni zarodowych mający odpowiedni materyał na sprzedaż, zechcą zgłaszać swe oferty do Zarządu głównego z podaniem ceny za kilogram żywej wagi. Każdą otrzymaną ofertę Zarząd główny podawać będzie do ogólnej wiadomości w organie Towarzystwa: „Przewodniku Kółek rolniczych".

Ocena młodych zwierząt. W jednem z pism rolniczych niemieckich podaje inspektor hodowli Dettinger co następuje: Ocena zwierząt w wieku młodym jest bardzo trudna i nawet najlepsi znawcy często się mylą. Częściej jednak, jakby to można przypuszczać, dobrą budowę i własności zwierząt młodych psuje się i paczy zupełnie wskutek błędów popełnianych przy ich wychowie i późniejszem utrzymywaniu. Hodowca, licząc się z wysokimi kosztami wychowu, powinien wykluczać od chowu wszystkie zwierzęta młode, do chowu nieodpowiednie. Do takich należą n. p. cielęta pochodzące od rodziców mniej wartych, dalej takie, które pochodzą od pierwiastek zawcześnie pokrytych. Cielęta o dobrem pochodzeniu, ale posiadające znaczne błędy, zwłaszcza w budowie kośćca, należy wykluczyć od chowu. Często znajdujemy u młodych zwierząt t. zw. pół-żebra; żebro t. zw. fałszywe nie jest naówczas za pomocą chrząstki żebrowej zrośnięte z kością mostkową i można je wyczuć w okolicy słabizny jako osobną kość, przyczem t. zw. jama głodowa jest bardzo duża; taką budowę u cieląt trzeba uważać jako wadliwą. Bliźnięta można przychowywać bez obawy. Zbytnia wysokość na nogach u zwierząt nowourodzonych nie jest błędem, gdyż w młodym wieku zachodzi inny stosunek między wysokością i długością tułowia, jak u zwierząt wyrośniętych. U młodych zwierząt tył rośnie stosunkowo szybciej, jak przód; znaczna stosunkowo wysokość w krzyżu wskazuje tylko, że zwierzę będzie rosłe. Z budowy głowy można już w młodym wieku wnosić, czy zwierzę pochodzi ze szlachetnego rodu; pierwszeństwo należy oddać zwierzęciu, które ma głowę więcej delikatną, średniej wielkości uszy, żywe oko. W hodowli nie stojącej jeszcze wysoko można często obserwować, że cieliczki rozwijają się lepiej, jak byczki; to też zwłaszcza przy wyborze buhajków do chowu należy być bardzo ostrożnym. Wreszcie wielkie znaczenie ma pochodzenie; zwierzęta o dobrem pochodzeniu przewyższają najczęściej te, których pochodzenie nie jest znane. *(Landw. Zeitschr).*

Zbyt na owies i jęczmień do siewu. Co roku na wiosnę członkowie Kółek rolniczych starają się nabyć doborowe odmiany owsa i jęczmienia do siewu oraz ziemniaków do sadzenia. W bardzo wielu wypadkach zakupić by je mogli w najbliższej okolicy, gdyby mieli wiadomość o tem, że są na sprzedaż. Niewiedząc jednak o tem, wydają niepotrzebnie dużo pieniędzy na sprowadzenie z dalszych stron i na koszta pośrednictwa domów handlowych. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie (ul. Kopernika, 19. II p.) pragnąc temu zaradzić uprasza pp. producentów nasion, owsa i jęczmienia oraz nowych odmian ziemniaków o łaskawe zgłoszenie artykułów będących na sprzedaż wraz z podaniem ceny. Wszystkie otrzymane wiadomości ogłosi w organie Towarzystwa „Przewodniku Kółek rolniczych".

Dostawy wojskowe. Odwołując się na ogłoszone w miesiącu wrześniu 1905 r. L. 6690 obwieszczenie zawiadamia się, że także w miesiącu styczniu i w lutym 1906 r. żyto i owies od właścicieli gruntów i spółek rolniczych kupować się będzie. Do kupna potrzeba dla c. i k. magazynu żywności w Krakowie 2600 cetn. metr. żyta i 9939 cetn. metr. owsa, a dla c. i k. filialnego magazynu w Bochni 675 cetn. metr. owsa. Panów właścicieli gruntowych i stowarzyszenia rolnicze zaprasza się niniejszem do tej sprzedaży. Wszystkie warunki ogłoszono w swoim czasie powyższem rozporządzeniem mają ważność i do tego kupna.

Komisya zarządzająca c. i k. magazynu żywności w Krakowie.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 6 fornali, Mazurów, na roczną służbę zaraz. Pożądane całe rodziny złożone z dorosłych osób mogących pracować we dworze. Płaca 60 K. rocznie, 10 ctn. ordynaryi, 8 krc. kartofli, 8 fur opału, grządka na jarzyny, 1 l. mleka dziennie, mieszkanie. Wyższa płaca nie wykluczona. Koszta podróży głowom rodziny, członkom rodziny zaś tylko wówczas, jeżeli się dadzą użyć do robót dworskich. Adres: Zarząd dóbr Zahajce, p. Podhajce; 1 polowy, o ile możności z dziećmi do. rosłemi, dającemi się użyć do robót dworskich. Płaca 80 K. rocznie i więcej, 13 ctn. ordyn. 8 krc. kartofli, 8 fur opału, grządka na jarzyny, mleka 2 l. w lecie, 1 l. w zimie. Koszta podróży i adres jak poz. 1; 8 parobków-fornali z rodzinami na roczną służbę. Płaca 70 K., 9 krc. ordynaryi, 1/4 mrg. ogrodu, mleka 2 l. w lecie, 1 l. w zimie, mieszkanie, opał. Zaraz. Adres: Zarząd dóbr Wierzchnia p. Kałusz; 1 pasiecznik, starszy człowiek znający się na ogrodnictwie i ciesielstwie (ule dla pszczół) do małej pasieki z 35 pni i małego ogrodu owocowego. Po kawalersku na wikt lub na ordynaryę wedle umowy. Zaraz lub później. Adres: W. P. Antoni Orzelski, Charytany, p. Laszki koło Bobrówki; 5 parobków rocznych w średnim wieku, bezdzietnych lub ze starszemi dziećmi dającemi się użyć do pracy. Płaca r. 100 K., 8 krc. ordynaryi na miarę, 1/4 mr. ogrodu zaoranego, mieszkanie, opał. Na sprowadzenie 10 K. i jedna fura od kolei. Od 1/II lub 1/III 1906. Adres: W. P. Jan Amon w Różniatowie; 1 ekonom wdowiec bezdzietny lub kawaler 30-35 lat, energiczny. Płaca 480 K. i całe utrzymanie. Nadesłać naprzód świadectwa. 1 miesiąc próbny. Zaraz! Adres: W. P. Jan Amon w Różniatowie; 10 robotnic sezonowych do folwarków kraj. w Dublanach, zaraz!. — **Bochnia:** 4 karbowych, żonatych; 6 fornali kawalerów; 21 dziewek do gospodarstwa. — **Brody:** 1 leśniczy egzaminowany kawaler; 1 pisarz ekonomiczny; 1 ekonom, kawaler; 1 gumienny, z rodziną 120 K. i ordyn.; 1 dozorca do gospodarstwa, biegły wprowadzeniu obory, chlewni i opasów; 1 ekonom, rutynowany; 2 dozorców do mleka i opasów; 3 chłopaków do poganiania; 1 pastuch do krów. z rodziną, 70 K. i ordyn.; 1 dziewczyna do drobiu; 48 parobków-fornali, kawalerów i żonatych; 10 dziewek dworskich. — **Chrzanów:** 2 polowych; 1 karbownik, 100 K. i ordyn; 6 dziewek do krów, 80 K. i wikt. — **Limanowa:** 1 fornal; 1 stróż do obszaru dworskiego; 1 pastuch, 28 K. miesięcznie; 2 dziewki 22 K. miesięcznie i litr mleka dziennie; 2 dziewki do krów, 96 K.. 4 K. kolendy, utrzymanie. — **Lwów:** 3 parobków. rocznych, 120 K., ordyn., utrzymanie krowy lub 2 litry mleka. Adres: W. P. Walery Łukasiewicz w Suszczynie p. Brodki; 1 dozorca bydła, fachowy. — **Myślenice:** 1 ekonom, 480 K. i utrzymanie; 1 karbowy, 120 K. i wikt; 11 parobków 100 K. i ordyn. — **Rzeszów:** 8 dozorców folwarcznych; 36 fornali; 37 dziewek. — **Bochnia:** 2 furmanów; 2 chłopaków stajennych. — **Brody:** 1 furman-kawaler, wysłużony kawalerzysta, 160 K.; 1 furman w wieku lat 50; 1 chłopak stajenny do powożenia czwórką. — **Chrzanów:** 2 chłopców do koni, 70 K. i wikt.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane) **Bochnia:** 6 ekonomów gospodarczych; 1 rządca, lub administrator z kaucyą do 60000 K. — **Brody:** 1 ekonom-buchalter; 1 ekonom-leśniczy-podleśniczy; 7 ekonomów; 2 podleśniczych; 1 dozorca lasowy; 1 dozorca folwarczny; 1 dozorca gospodarczy były rewizor bydła z dobremi rekomendacyami; 1 dozorca gospodarczy-koniuszy; 1 leśniczy-ekonom; 3 leśniczych; 2 gajowych-gumiennych; 12 gajowych polowych; 1 chmielarz; 1 pasiecznik. — **Chrzanów:** 1 ekonom kawaler ze snkołą w Kobiernicy; 1 karbowy; 2 polowych; 1 pastuch-chłopiec; 1 starsza dziewka do krów; 3 leśnych. — **Lwów:** 4 ekonomów; 1 podleśniczy; 1 polowy-gajowy; 1 dozorca folwarczny. — **Łańcut:** 1 nadleśniczy lub zarządca dóbr ze szkołą lasową, z egzaminem państwowym, długoletnia praktyka łowiecka, b. chlubne świadectwa; 4 karbowników. — **Myślenice:** 1 rządca także kierownik większej mleczarni; 1 zarządca dóbr ekonom lub leśniczy; 1 leśniczy z długoletnią praktyką, niee-

gzaminowany. — **Nisko:** 1 pisarz ekonomiczny obeznany z prowadzeniem ksiąg gospodarczych. — **Rzeszów:** 2 rządców ekonomicznych. — **Tarnobrzeg:** 1 leśny. — **Kraj. Biuro:** 1 pisarz ekonomiczny lub praktykant ekonomiczny.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu, dnia 16 stycznia 1906 r.

Tendecya dzisiejszego targu była pod wpływem chwilowego słabszego notowania peszteńskiego i kupujący starali się ceny obniżyć, co jednak wobec skąpych dowozów pszenicy nie dało się przeprowadzić. Ucierpiało jedynie żyto którego zaofiarowanie z Węgier przekraczało miejscową potrzebę. Inne artykuły bez zmiany.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.40—8.70 K., pszenicę czerwoną od 8.40—8.70 K.. żyto od 6.90—7.10 K., jęczmień od 6.80—7.60 K., owies od 6.60—7.10 K., kukurydza od 7.0) - 7 85 K., kukurydza stara od 8.20—8.55 K., kukurydza Cinquantino od 8.40—8.60 K., groch zwykły od 8.85—10.75 K., groch Victoria od 11.50—12 75K., bobik od 7.50—7 75 wyka od 9.00-10.00 K., otręby pszenne od 5.00—5.25 K., otręby żytnie od 5.30—5.40 K., rzepak od 13·75—14.25K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 16/I 13.00—13.60 K. **Lwów** 11 I 12.20—12.80 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 16/I 14.00—14.40 K. za 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 16/I 14.40-14.70 K., **Lwów** 13/X 00.00—0.00 K. **Peszt** 16/I 13.70—13.72 K. **Tarnów** 29/XII 18.00-- 20.00 K za 100 kg

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 12/I 19.00- 23.00 K. **Lwów** 11/I 14.00—19 00 K. **Tarnów** 15/XII 20.00—24.00 K. za 100 kg.

	Styczeń	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	11	15.80—16.20	11.90—12 30	13.20—14.00	12.40—12 80
Tarnów	29	16.60—16.50	12.50—14.00	13 50—14.00	12 80—13 50
Podwołoczyska .	3	15.00—16.00	11.70—12 00	12.00—13.60	11 80—12.20
„ ros. bez cła	3	13.30—14 50	11.80—12 60	11.80—13 20	10.50—12.00
Wiedeń	16	15.60—16 80	13 10—14·20	15 10—17.60	15.20—15.80
Peszt	16	17.14—17.16	14.02—14.04	00.00—00.00	14 50—14 52
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	16	16 20—18.60	16.00—16 80	14.60—17.40	15.10—16.40
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Wyka. Lwów 11/I 16.00—17.50 K.

Chmiel. Wiedeń 5/1 zatecki miejski 210 240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 190—210 K., zielony 180—190 K. za 100 kg. **Lwów** 7/IX 80—85 K. za 50 kg.

Rzepak. Kraków 9/I 27.50—28.50 K. **Lwów** 11/I 23.00—23.50 K. **Wiedeń** 13/I 28.50—29.50 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 16,I 28 20—28.40 K. **Tarnów** 29/XII 24.00—25.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 16/I 2.40—3.20 K. **Tarnów** 29/XII 2.20—3.00 K. **Lwów** 7/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 11/I 100.00--130.00 K. **Podwołocz. galic.** 27/IX 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 3/1 114.00—128.00 K. bez cła. **Wiedeń** 5/I styryj. 146.00—152.00 K. średnia jakość 112.00—128.00 K., gruboziarnista czysta 112.00—122.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 16/I 90.00—120.00 K. **Lwów** 11/I 100.00—130.00 K. **Wiedeń** 5/I 130.00—150.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 15/I galicyjskie prima 83 00—92.00 K., secunda 72.00—82.00 K., tertia 65 00—71.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 964 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 11/I. prima 108 00—112.00 K. tłuste 000.00—000.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 19/I. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 268 sztuk, jałownika 71, cieląt 225, owiec i kóz 0, nierogacizny 398. Płacono za woły 72—84 K., za krowy po 66--78 K., buhaje 76—78 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 32—54 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 126—134 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wieden 12/I deserowe 2.50 2 80 K.. wiejskie 2.40—2.50 K. zwykłe targowe 2.00--2.30 K. **Kraków** 16/I targowe 2.00—2.30 K. za 1 kg. **Hamburg** 12/I stołowe I klasy 240.00—256.00 M, II klasy 224.00—230.00 M. III klasy 210.00—216.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 13/I dworskie i spółkowe, prima 234.00—236.00 M., secunda 226.00—232.00 M., tertia 212.00—228 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 12/I prima 27—28 sztuk, secunda 29—30 sztuk, konserwowanych w wapnie 32—34 sztuk za 2 K. **Kraków** 16/1 3.60—4.80 K **Berlin** 8/I 4.30—4.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 12/I surowy 75% 36.60—37.00 K., rafinowany 90% bez opłaty 129.25 - 129.75 K.

Lwów 11/I 32.50—32.75 K.

Pasza.

Siano. Kraków 16/I 4.00—5.40 K. **Tarnów** 29/XII 4.00—5.00 K. **Wiedeń** 12/I 4.80—7.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 16/I 6.00—7.40 K. **Wiedeń** 12/I 6.40—9.20 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 16/I 3.80—4.40 K. **Tarnów** 29/XII 3 00—3.50 K. **Wiedeń** 12/I 6 00—6 20 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d. Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów

i Wentylacye

Łaźnie. Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

INŻ. LEONARD NITSCH i Ska.

Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

HURTOWNY SKŁAD NASION

GOSPODARCZYCH, WARZYWNYCH I KWIATOWYCH

L. FREEGE

KRAKÓW

PIERWSZA KRAJOWA WZOROWO PROWADZONA

SZKÓŁKA DRZEW OWOCOWYCH OZDOBNYCH SZPILKOWYCH I RÓŻ.

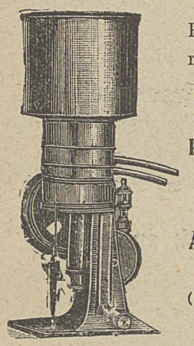
CENNIKI, SPECYALNE OFERTY I WZORY NASION PRZESYŁAM NA ŻĄDANIE.

ROK ZAŁOŻENIA 1860.

ORYGINALNE

ALFA-LAVAL Separatory

SĄ POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, WYDAJNOŚCI I DOKŁADNOŚCI ODDZIELANIA TŁUSZCZU NIEDOŚCIGNIONE.



Przeszło **pół miliona** w ruchu, odznaczone 600 pierwszymi nagrodami.

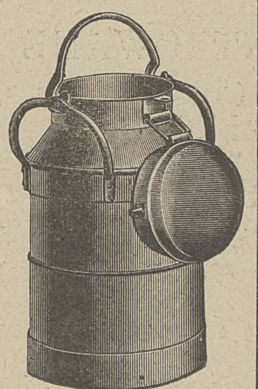
Katalogi gratis i franco.

Skład Towarz. akc.

ALFA SEPARATOR

Kraków, Długa l. 1.

(Dom Izby handl.-przemysl.).



FABRYKA PIERWSZORZĘDNYCH MASZYN I PRZYRZĄDÓW MLECZARSKICH.

Zastępstwo dla wschodniej Galicyi:

S. A. BUBERA SYNOWIE we Lwowie.

Wydawnictwa

Galicyjskiego Towarzystwa mleczarskiego.

ZESZYT I.: Prof. Dr. Waleryan Klecki: **»Obrady mleczarskie w Wiedniu«.** Kraków 1905 r. str. 51 Cena 60 hal.

ZESZYT II.: Prof. Dr. Waleryan Klecki: **»Usiłowania uregulowania i zorganizowania handlu masłem w Galicyi«.** Kraków 1905 str. 28 Cena 50 hal.

ZESZYT III.: Prof. Dr. Waleryan Klecki: **»Powiększanie produkcyjności krów przez dobór oparty na ścisłej kontroli«.** Kraków 1905 str. 57. Cena 80 hal.

Do nabycia w biurze Tow. mleczarskiego (Kraków Basztowa 6), w biurze komitetu c. k. krak. Tow. rolniczego (Basztowa 6). Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Zarząd dóbr Tuchów ma do sprzedania po przystępnej cenie około 35000 rurek drenowych małego i większego kalibru.

Wydawnictwa

c. k. krakowskiego Towarzystwa r

ZESZYT I.: Dr Zygmunt z Lusławic Taszycki: **czyli ulgi taryfowe dla gospodarstw rolny** str. 68. Cena 1 kor.

ZESZYT II.: Dr. Jakób Tomalski: **Żywienie zw ze szczególnem uwzględnieniem pasz treś** str. 81. Cena 1 kor.

ZESZYT III. Adam Krzyżanowski: **Związ** 1905, str. 91 Cena 1·50 kor.

ZESZYT IV.: Stanisław Grabski: **Spółki włoś** Cena 2 kor.

ZESZYT V.: Stefan Bojanowski: **Instrukcya nych biur Towarzystw rolniczych okręg** Cena 1 kor.

Członkowie Towarzystwa rolniczego mają prawo na wnictwa w biurze Komitetu po połowie ceny. Korpo niczym udziela się ponadto specyalneg

u c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.